

POLONICA W PRASIE PALESTYŃSKIEJ
Rok V. 43 (999) - Dnia 19 lutego 1945r. - str. 1

Dzienniki wieczorne z dn. 18.2.45r.

Yediot Aharonoth - Stronnictwo Mikołajczyka - za uchwałami zapadłymi w Jałcie. - Korespondent dyplomatyczny "Daily Telegraph" dowiadyuje się, że stronnictwo Mikołajczyka przyjmie jednogłośnie uchwały w Jałcie w sprawie Polski. Spośród innych wielkich stronnictw polskich, reprezentowanych w Polskiej Radzie Narodowej w Londynie, tylko Stronnictwo Narodowe (endecy) odrzuci propozycje, chrześcijańscy-demokraci/większości będą za uchwałami, a w łonie socjalistów nastąpi prawdopodobnie rozłam z tym, że większość oświadczy się za przyjęciem decyzji. Korespondent dyplomatyczny dodaje: Głównym argumentem przeciwko przyjęciu programu Jałty, który podniesiony będzie w dyskusjach w najbliższych dniach, będzie stosunek rządu lubelskiego do członków polskich organizacji podziemnych i Armii Krajowej wiernej Londynowi. Przypuszczać wolno, że układ zawarty w Jałcie doprowadzi do pewnych zmian w metodach i w polityce rządu lubelskiego. "Daily Herald" ogłosił list samego Mikołajczyka, w którym zaprzecza on pogłoskom, jakoby decyzje w Jałcie oparte były na jego wnioskach. "Jeśli chodzi o sprawę granic, to zawsze utrzymywałem, że należy równocześnie ustalić wszystkie granice Polski przy współudziale samej Polski". Co się tyczy rządu, "nigdy nie proponowałem utworzenia rządu na podstawie rozszerzenia komitetu lubelskiego".

(1)

Davar - Rosja bierze udział w odbudowie Warszawy. - Radio moskiewskie doniosło, że Rosja Sowiecka zapewniła pomoc w odbudowie Warszawy w drodze opracowywania projektów przysyłania fachowców i pieniędzy. Rząd lubelski zobowiązał się pokryć połowę kosztów odbudowy Warszawy.

(2)

Dzienniki poranne z dn. 19.2.45r.

Davar - Wojsko Polskie we Włoszech odrzuca uchwały w Jałcie. - Wczym, 18. Generał Anders, dowódca 2 Korpusu Polskiego we Włoszech ogłosił oświadczenie w sprawie decyzji krymskich, dotyczących Polski. W pswiadczeniu, tym skierowanym do żołnierzy podkreśla, że wojsko nigdy nie przyjmie tych jednostronnych decyzji. "Nie nie zawroci Narodu Polskiego w jego żołnierzy z drogi honoru i walki o niepodległość i demokrację". Generał wysłał pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym zapewnia go o wierności 2 Korpusu Polskiego.

(3)

Palestine Post - Kwestia polska była sprawą najtrudniejszą (Przez korespondenta dyplomatycznego). Londyn, 18. - Spośród decyzji krymskiej uchwała w sprawie Polski spowodowała najobszerniejszą dyskusję publiczną. Jest to zrozumiałe, gdyż było to najtrudniejsze zagadnienie, którym konferencja się zajęła. Główna rzecz polega na tym, że decyzja oznacza zapoczątkowanie nowego kierunku. Opinia publiczna dzieli się na dwa obozy: tych którzy się opowiadają za rządem p. Arciszewskiego i innych, którzy są po stronie Mikołajczyka i jego zwolenników. Obie grupy są niezadowolone, ubolewając najwięcej nad przekazaniem lwowskich (?) pol. naftowych Rosji i propozycją w sprawie nowego tymczasowego rządu jedności narodowej na "platformie" tymczasowego rządu lubelskiego.

Niezadowolenie ma jednak rozmaite stopnie i tu konczy się podobieństwo, jeśli chodzi o zajmowane stanowisko. Rząd Arciszewskiego dwukrotnie oświadczył, że w zupełności odrzuca układ. Nie było tego rodzaju negatywnej odpowiedzi ze strony p. Mikołajczyka i jego przyjaciół.

Wyjazd do Moskwy. - Oczekiwać należy że niezwłocznie po powrocie pp. Churchilla i Edena p. Mikołajczyk zapagnie zobaczyć się z nimi...

(4)

Davar - Uchodźcy przeciw decyzjom zapadłym w Jałcie. - Z inicjatywy Komitetu Uchodźców Polskich odbyło się wczoraj popołudniu, w wielkiej sali Polskiego Domu Oficerskiego zgromadzenie protestacyjne przeciw decyzjom powziętym w Jałcie. Na zgromadzenie przybyło kilkuset uchodźców cywilnych a zauważyć można było też wojskowych, urzędników konsulatu i przedstawicieli Rządu Polskiego. Zgromadzenie zainicjował i jako pierwszy przemawiał przewodniczący komitetu dr Olszewski, po nim zaś mówili reprezentant Rządu Pająk, przedstawiciel Komitetu w Jerozolimie Krakowiecki i reprezentantka kobiet polskich pani Glinicka. Przemówienia utrzymano w tonie energicznym, przy czym wszyscy mówcy podkreślali, że Polacy, którym znajdują się w warunkach umożliwiających swobodne wypowiedzenie się, zjednoczeni są w sprzeciwie wobec wszelkich uchwał dotyczących Polski, a podejmowanych bez ich zgody, w szczególności zaś wobec decyzji krymskiej, którą uważają za narzucenie Polsce i Narodowi Polskiemu jarzma rosyjskiego. Przyjęto rezolucję w tym duchu i wysłano depeszę do Londynu, wyrażającą poparcie społeczeństwa uchodźczego Prezydentowi Rzeczypospolitej Raczkiewiczowi i opowiadającą się za deklaracją Rządu Arciszewskiego. Na zakończenie zebrani odśpiewali polski hymn narodowy i inną pieśń narodową. Sala udekorowana była chorągwami, portretami bohaterów polskich, podobizną prezydenta Raczkiewicza oraz mapą Polski w granicach przedwojennych z zaznaczeniem przecinającej terytorium Polski linii Curzona.

Demonstracja żołnierzy polskich. - Byli żołnierze polscy demonstrowali wczoraj na głównych ulicach Jerozolimy. Niesiono transparenty z napisami, wyrażającymi poparcie Rządowi Polskiemu w Londynie i sprzeciw wobec "nowego rozbioru Polski". Demonstranci po przybyciu pod hotel "King Dawid" wręczyli memoriał do rządu centralnego i rozproszyli się. Zgodnie z pogłoską, manifestanci nie otrzymali zezwolenia kompetentnych instytucji polskich.

(5)

Palestine Post - Uchodźcy polscy demonstrują. - Uchodźcy polscy zorganizowali demonstrację w Jerozolimie i odbyli zgromadzenie masowe w dniu wczorajszym w Tel-Awivie, jako protest przeciwko decyzjom dotyczącym granic Polski, powziętym w Jałcie. Około 40 uchodźców

mężczyzn i kobiet, maszerowało przez ulice, niosąc transparenty z napisami protestującymi przeciwko rozbirowi Polski. Polski Konsul Generalny oświadczył wczoraj wieczorem, że demonstracja odbyła się bez zezwolenia i że tylko mała grupa Polaków brała w niej udział. W Tel-Awivie uchodźcy obecni byli na zgromadzeniu masowym w klubie oficerskim, z którego przesłano depesze wyrażające solidarność Prezydentowi polskiemu w Londynie p. Raczkiewiczowi. Przemówienie na zgromadzeniu wygłosił p. Olszewski, prezes Komitetu Uchodźców Polskich i b. poseł na Sejm p. Pająk. Obecny był były premier, generał Sławoj-Składkowski.

(6)

Haaretz - Polacy w Palestynie popierają rząd w Londynie. "Komitet Polski" w Tel-Awivie urządził wczoraj zgromadzenie publiczne, w którym wzięło udział około 300 osób. Mowcy, dr Olszewski i Pająk zobrazowali sytuację wynikłą po ostatnim spotkaniu szefów wielkich mocarstw. Uwydatniła się obecność na zgromadzeniu byłych dowódców Wojska Polskiego a m.in. grupy generałów ze Sławojem-Składkowskim, Kordianem-Zamorskim i Krzemińskim na czele. Generałowie przybyli w mundurach wojskowych. Wyrażono pełne zaufanie rządowi Londyńskiemu.

Demonstracja w Jerozolimie przeciwko "rozbirowi Polski". Grupa złożona z 40 uchodźców polskich, mężczyzn i kobiet, manifestowała wczoraj na ulicach Jerozolimy przeciwko uchwale "wielkiej trojki" w sprawie granic Polski. Demonstranci niesli napisy w języku polskim przeciwko podziałowi Polski.

(7)

Hamashkif - Uchodźcy polscy w Jerozolimie demonstrują przeciwko "Lublinowi".

Uchodźcy polscy manifestowali wczoraj na ulicach Jerozolimy na rzecz wielkiej i niepodległej Polski, a przeciwko narzuceniu im rządu lubelskiego. Kilku set uchodźców, mężczyzn i kobiet, niosło transparenty z napisami w języku angielskim, wyrażające ich postulaty. Przeszli oni spokojnie przez ulice Ben-Jehuda, Jaffską, Princes, Mary, St. Julien aż do hotelu "King Dawid", gdzie znajdują się biura Sekretariatu Generalnego rządu palestyńskiego, po czym rozproszyli się.

Z oficjalnych koł polskich podano, że ani Konsulat, ani Delegatura Opieki Społecznej, ani Polskie Centrum Informacji, względnie żadna inna instytucja oficjalna uchodźców polskich nie są odpowiedzialne za tę demonstrację.

(8)

Mishmar - Emigranci polscy demonstrują. - Jerozolima, niedziela. Grupa emigrantów polskich (100-150 osób), niosących napisy "Byli żołnierze", "Stoimy za Rządem Londyńskim", demonstrowała rano na głównych ulicach Jerozolimy. Po przybyciu pod hotel "King Dawid" demonstranci rozproszyli się. Policja nie wkroczyła w czasie manifestacji. Donoszą nam, że oficjalne instytucje polskie twierdzą, iż demonstracja odbyła się bez ich zgody oraz że nie pragną oni jak uchodźcy powodować trudności władzom brytyjskim.

(9)

Habokcr - W związku z odbytym ostatnio w Tel-Awivie zgromadzeniem Ligi V. (zob. Kuletyn niniejszy z dn. 18.2.45r. Dziennik pisze m.in.:

"Liga V. jako pierwsza wprowadziła na trybunę hebrajską przedstawiciela rządu lubelskiego, a od niego usłyszeliśmy w Tel-Awivie, że w Polsce narażenie istnieje, ale w przyszłości "nie będzie miejsca dla antysemityzmu, który znajduje się za kratą więzienną". Podobne słowa nieraz słyszeliśmy także od przedstawicieli demokratycznego Rządu Polskiego, znajdującego się w Londynie, którego przedstawiciela Liga V. nie zaprosiła na trybunę (gdyż rząd ten nie został stworzony za zgodą Moskwy). Zupełnie coś innego o perspektywach antysemityzmu słyszeliśmy w radio z ust dra Sommersteina, a jego ostrzeżenie z Lublina dla narodu żydowskiego - "wyjść z Polski do Palestyny!" - było bardziej sjonistyczne od wszystkich pocieszeń i zapewnien dla diaspory, jakie dąży się słyszeć na zgromadzeniu w Tel-Awivie, odbytym pod przewodnictwem sjonistów, z których jeden jest nawet członkiem Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

Nie należy zadawać kłopotliwych pytań co do działalności Ligi V. Nie jest również rzeczą ważną, jaka była kompetencja tego przedstawiciela. Nie trzeba również pytać, co łączy cele Ligi V z reżimem lubelskim w Polsce. Czy rzeczywiście agitacja na rzecz porządku przez moskiewskich komunistów reżimu wchodzi w skład zadań "Ligi dla pomocy walczącej Rosji", przemawiającej imieniem Żydów palestyńskich? W naszym społeczeństwie pozbawionym suwerenności narodowej można, jak się zdaje, prowadzić swobodną politykę i w dodatku imieniem sjonizmu. I oczywiście, jak długo improwizatorzy polityczni rekrutować się będą z lewicy, nikt im niczego nie powie. Liga V, która bardziej związana jest z reżimem moskiewskim aniżeli Moskwa jest z nią związana - tym bardziej może sobie na to pozwolić.

Być może, że wkrótce już nawiązać będziemy musieli kontakt z rządem polskim (miejmy nadzieję - rządem wolnym) na ziemi polskiej. W jakim jednak celu ten pośpiech, po co stawiać na trybunie sjonistycznej przedstawiciela reżimu, którego państwa demokratyczne, mimo wszystkich ustępstw, dotychczas nie uznały? Czy rzeczywiście Żydzi i sjonizm - które to pojęcia są naszym zdaniem identyczne - nie mają niezależnej polityki?

Przynajmniej od Moskwy powinniśmy się nauczyć, że kontakty z obcym narodem nie są sprawą jakichś sympatii lub antypatii - lecz sprawą realistycznego obliczenia zysków i strat. Z tego punktu widzenia nie ma oczywiście żadnego idealizmu, któryby łączył nas z "Polską Londyńską" lub "Polską Lubelską". Kierować się należy tylko obliczeniami żydowskimi. Biec przed pojazdem lubelskim dla tego tylko, że zbudowany został w Moskwie z materiałów komunistycznych i pojawiać się jako pierwszy na "starcie" - nie jest to obliczenie żydowskie, a napewno nie sjonistyczne. Można było zacząć przynajmniej na Mikołajczyka."

(10)

K o n i e c

ALEF-BEIT - z dn. 20 lutego 1945r.

Lublin przyznaje, że Polacy brali udział w wyćpieniu Żydów.

Radio Lublin doniosło dnia 2 lutego b.r. w audycji angielskiej :

Z całego świata nadchodzą telegramy powitalne do tymczasowego rządu polskiego w Lublinie. "Istotnie rząd ten godny jest reprezentować naród polski" - komunikują wszyscy zgodnie. Uchodzący Żydzi, którzy zbiegli do Rosji w okresie posuwania się Niemców, wysłali również depesze powitalne do rządu tymczasowego. Z koł Żydowskich na całym świecie nadchodzą telegramy z życzeniami. Żydzi skarżą się z gorącością - zupełnie słusznie, na wymordowanie ich braci w Polsce. 98% Żydostwa polskiego zostało wymordowanych przez Niemców. Żydzi oskarżają poprzednie rządy polskie, że nie ruszyły palcem i nie zaprotęstowały przeciw tym zbrodniom. Polska stała się dla Niemców wielką katornią dla mordowania Żydów. Z całej Europy sprowadzono Żydów do obozów śmierci w Polsce. Wszystko to mogli Niemcy zrealizować, ponieważ ludność polska współpracowała z nimi. Niemcy odpowiednio przygotowywali grunt na długo przed wojną, wzmacniając antysemityzm wśród Polaków. Nienawiść do Żydów zakorzeniła się głęboko wśród Polaków, a rząd angielski dołożył starań, by wykorzenić ją. Postaramy się o to, ażeby Żydzi w Polsce korzystali z równouprawnienia. Żydzi walczyli i umierali za wolność Polski w ciągu całej historii polskiej, to też zasługują na to samo ustosunkowanie się do nich co wszyscy synowie Polski.

Uwaga redakcji "Alef-Beit": - Należy wyrazić ubolewanie z powodu próby radia lubelskiego, zmierzającej do wciągnięcia światowego Żydostwa do wewnętrznego sporu polskiego. Naród żydowski nie ma żadnego zasadniczego stanowiska wobec różnych rządów, mających reprezentować Polaków i sądzić będzie każdy poszczególny rząd tylko na podstawie zachowania się wobec Żydów polskich i gotowości przyznania im swobody emigracji do Palestyny.

"Polityk" żydowski...

W rozmowie z brytyjskim ministrem na Środkowym Wschodzie p. Briggom i p. Shaw, sekretarzem rządu palestyńskiego, p. Dr Altman zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, grożące jakoby Wielkiej Brytanii ze strony lewicy sjonistycznej w związku z rozszerzaniem się wpływów sowieckich na Bliskim Wschodzie. Wyjaśnił swym angielskim rozmowcom, że "lewica" sjonistyczna może służyć interesom sowieckim na Wschodzie tym sposobem, w jaki czynią to komuniści w Grecji i na Bałkanach. Dr Altman zaproponował, by rząd oparł się na "Nowej organizacji sjonistycznej", która skłonna jest współpracować z rządem dla obopólnej korzyści w Wielkiej Brytanii i Żydów...

Rozmowy te spowodowały oburzenie w kołach rewizjonistycznych i nie jest wykluczone, że sprawa ta będzie przedmiotem narad naczelnej władzy rewizjonistycznej w Palestynie.

"ALEF-BEIT" z dn. 20 lutego 1945r.

Policja przesłuchuje "porwanych"....

Policja usiłuje wydobyć z "porwanych", po powrocie ich do domów, zeznania kim byli, ci którzy ich uprowadzili. W szczególności policja chce się dowiedzieć, czy był wśród nich niejaki Orsi, poszukiwany bezskutecznie przez policję od kilku lat. Oskarżony on jest o zakupywanie broni od wojska. W tym celu nakręca się w obecności "porwanych" płyty z nagraniem na nich głosami różnych ludzi.

Proby porwania ze strony terrorystów

W Tel-Awivie było kilka prób porwania ludzi, których członkowie "Ecl'a" uważali za czynnych działaczy w walce przeciwko terrorowi. Zamierzano, jak się zdaje, "Ecl'a" było otrzymanie informacji. Wszystkie te próby nie powiodły się.

"Ecel" a obce czynniki

"Ecel" jak wiadomo dysponuje znacznymi sumami pieniężnymi a nie należy sądzić, że posiada je przy pomocy wyłudzeń. Jak się zdaje, "Ecel" otrzymał pieniądze ze źródła nie-żydowskiego.

Jak wiadomo, pieniądze nie dają się za darmo. Jedyną rzeczą, którą "Ecel" może ofiarować - to służenie interesom obcego czynnika (uw. red. A.B.)

Grupa Sterna zdradza oznaki życia

W kilku szkołach średnich w Jerozolimie czynione były próby wciągnięcia uczniów do grupy Sterna oraz rozrzucania ulotek tej organizacji. Obok jednej z szkół przegnano kolporterów ulotek kijami. Grupa Sterna wydała ulotkę w sprawie procesu zabójców Moyn'a. Ulotka przedstawia zamordowanie Moyn'a jako część ogólnej walki, toczącej się w różnych krajach europejskich z "imperializmem brytyjskim". W ostatnim czasie aresztowano szereg członków grupy Sterna.

Ł a p o w k a

Donoszą nam: Jeden z internowanych terrorystów został zwolniony w zamian za łapówkę 1.000 funtów.

Tygodnik trockistowski w Palestynie.

Dnia 6 stycznia b.r. zaczął się ukazywać za pozwoleniem rządu tygodnik p.t. "Itan domokrati" ("Pismo demokratyczne"). Wydawcą

"ALEF-BEIT" - z dn. 20 lutego 1945r.

jako
i redaktorem jest adwokat M. Stein. Jest on znany, przywódcą trockistów w Palestynie i utrzymuje też t. zw. "klub demokratyczny". Pismo drukowane jest w drukarni "Orient" w Jaffie. W pierwszych numerach nastawienie trockistowskie nie uwydatniło się.

P.K.P. (Palestynska Partia Komunistyczna) - znow w obozie nacjonalistów arabskich!

Legalne pismo PKP (Kol-Haam) stało się stałą tubą nacjonalistycznych aspiracji arabskich. Kol-Haam występuje nawet przeciwko żydowskiemu burmistrzowi Jerozolimy. PKP wysłała na kongres Związków Zawodowych w Londynie memoriał, w którym próbuje udowodnić, że "Histadrut" nie jest związkiem zawodowym, lecz organizacją polityczno-narodową i dlatego nie powinna być reprezentowana na konferencji. (A czy sowieckie związki zawodowe nie są organizacjami narodowymi? - red. A.B.)

Komunistyczna drukarnia?

Kodakcja tygodnika "Al-Itihad", który dotychczas drukowany był w jednej z drukarni, ma zamiar nabyć własną drukarnię w spółce z PKP. Donoszą też, że koła te zamierzają założyć wydawnictwo książek.

Czy znow uciekł?

Od naszego korespondenta arabskiego:
Wśród Arabów rozeszły się słuchy, że Emin al - Hussein (b. mufti jerozolimski) uciekł z Niemiec i znajduje się w Turcji.

Co się dzieje w biurach Food Control?

ci

Wielu urzędników żydowskich z poczuciem godności osobistej i narodowej nie może przejść do porządku dziennego nad tym, co się dzieje w biurach rządowych, jeśli chodzi o krzywdzenie Żydów i często musi podawać się do dymisji. W krótkim czasie w wydziale kontroli nad aprowizacją ustąpiło 7 urzędników żydowskich, którzy zajmowali tam ważne i odpowiedzialne stanowiska. Interesujące jest, że nie było żadnej reakcji społecznej, mimo, że społeczeństwo żydowskie cierpi z tego powodu. Kilka miesięcy temu prasa zamieściła krótką wiadomość o zniknięciu kilkuset książeczek z punktami głównego biura Food Control. Oskarżonym w tej sprawie był urzędnik nie-żydowski. W rezultacie jednak zwolniono odpowiedzialnego urzędnika żydowskiego, dlatego że nie-wiadomo mu było o kradzieży, a oskarżonego urzędnika arabskiego zawieszono w czynnościach aż do zakończenia śledztwa. Śledztwo się toczy a w międzyczasie otrzymuje on pełną pensję. Jeden z urzędników arabskich, zastępca Food Controllera został swego czasu schwytany na różnych defraudacjach. Wydalono go z biura na dwa miesiące, lecz pod silną presją instytucji arabskich

"ALEF-BEST" - z dn. 20 lutego 1945r.

powołany został na wyższe stanowisko i awansowany z kategorii służbowej B na kategorię A. Inny urzędnik, znany z przyjmowania łapówek, zwolniony został dopiero po dokonaniu licznych defraudacji i jedynie w wyniku kłótni między urzędnikami arabskimi. Do procesu jednak nie doszło. Jeszcze inny urzędnik schwytany przed trzema tygodniami na schowaniu 6.000 puszek sera australijskiego i innych defraudacjach otrzymał propozycję ze strony kierownictwa, by sam się podał do dymisji, celem uniknięcia konieczności postawienia go przed sądem. Kiedy jednak 4 miesiące temu z kasy urzędnika żydowskiego zginęło 250 książeczek punktowych - w biurze wybuchła rewolucja. Nastąpiło śledztwo i badania, bo przecież zginęły one u Żyda. Zdarzył się cud i książeczki wraz z okładkami znaleziono u piekarza arabskiego w Starym Mieście. Niezwłocznie cała sprawa ucichła i przerwano śledztwo. W oddziale zaopatrzenia w nabiał panuje stała korupcja. Wiadomo o tym wszystkim, a także kierownictwu. Ani razu jednak nie wszczęto w tej sprawie śledztwa.-

K o n i e c